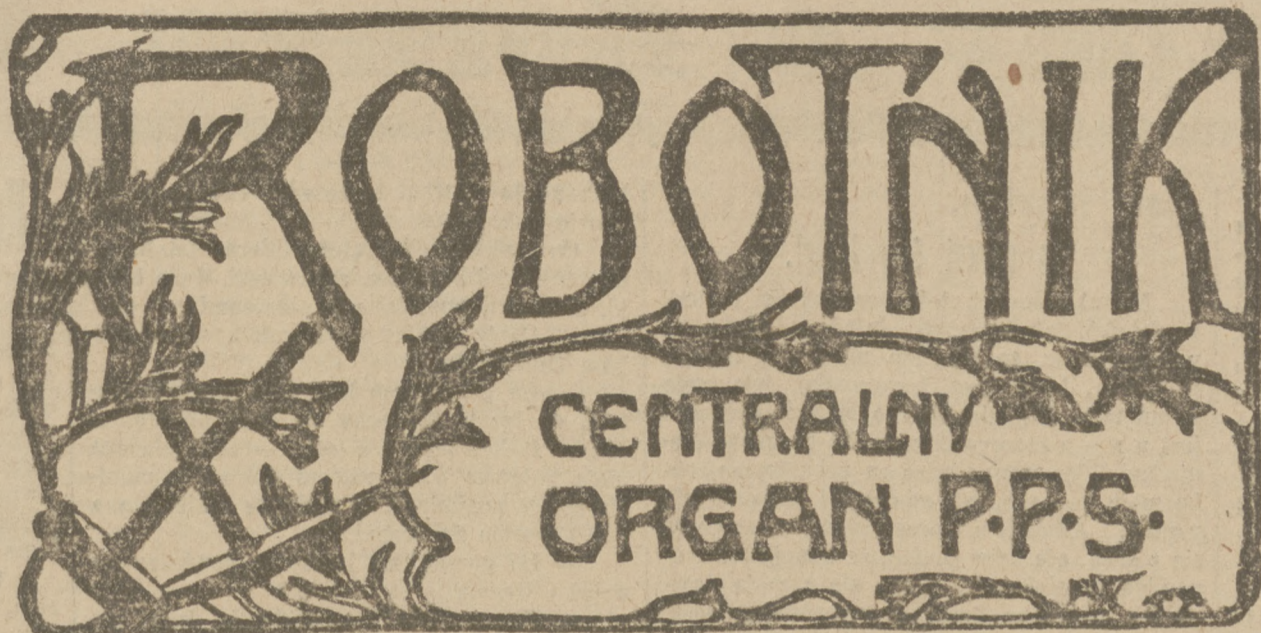


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socializm!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.— bez odnośnienia " 130.— Na prowincji miesięcz. " 145.— Zagranicą " 180.—

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 36 Nekrologi " 20 zwyczajne " 15 drobne za jeden wyraz " 6 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.) Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Matecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Kumer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody

# Precz z senatem!

## Walka o Górny Śląsk.

### Komuniści a Górny Śląsk.

Komuniści górnośląscy uchwalili, jak wiadomo, na rozkaz centrali berlińskiej wstrzymać się od głosowania lub też głosować za przyłączeniem G. Śląska do Rosji sowieckiej. Mądra ta uchwała dowodzi, że komuniści są na Górnym Śląsku elementem politycznym całkiem nieodpowiedzialnym i szkodliwym.

Ze partja taka nie ma gruntu pod nogami, zwłaszcza w tak gorącym okresie walki rozstrzygającej, jaki przeżywa obecnie Górny Śląsk, dowodzą wypadki ostatnich dni.

Niedawno chępnili się komuniści w Berlinie i Wiedniu, że udało się założyć na G. Śląsku partję komunistyczną, ba! „zjednoczoną partję komunistyczną“ (z dawnych komunistów, niezawisłych socjalistów i lewicy P. P. S.), a już ta „zjednoczona“ partja rozlatuje się. Oto Berlin wysłał agitatora swego na Górny Śląsk, którego robotnicy przyjęli jednak nieprzychylnie. Wówczas centrala kazala wydalic z partji przywódcę Rau'a, ale organizacja w Głowicach odmówila temu żądaniu. Klęci się więc „zjednoczony“ komunizm górnośląski z Berlinem, a robotnicy uciekają z szeregów „zjednoczonych“.

Jakie nadzieje pokładają komuniści w G. Śląsku pouczyć może artykuł wiedeńskiego tygodnika „Kommunistus“.

Pisaliśmy swego czasu, jak ten sam organ uczynił był z Gdańska „oś“ rewolucji europejskiej, grzebiącej niepodległość Polski i łączącej w bratnim uścisku bolszewicką Rosję z komunistycznymi Niemcami.

Obecnie o „oś“ gdańskiej nie nie słychać. Śnać wypadła z taczki komunistycznej i zagubiła się. Zato głośno o Górnym Śląsku. Kraj ten ma być reitorją, gdzie wylegnie się rewolucja europejska. Skoro „tylko“ (!) — twierdzi autor artykułu — komuniści zawładną węgiem zagłębia Ruhr i Górnego Śląska, wówczas całe społeczeństwo zdane jest na łaskę komunistów, którzy stają się panami położenia. A ponieważ Górny Śląsk leży między Niemcami, Polską i Czechami, a walka narodowościowa jest tu zaogniona, więc zwycięstwo komunizmu na G. Śląsku jest zadatkem zwycięstwa rewolucji środkowo-europejskiej, a następnie, oczywiście, ogólnieuropejskiej, a wreszcie światowej.

Autor artykułu tak się zachwyił swym darem proroczym, że nawet wtyka komunistom zbyt szablonowe ujmowanie zagadnienia rewolucji politycznej, polegającej na uchwyceniu władzy państwowej przez proletariata. „Pochwyć w swe ręce węgiel górnośląski, a zdobędziesz władzę polityczną i wygrasz rewolucję!“ — wola autor, zapomniawszy zupełnie też zarówno o „oś“ gdańskiej jak też o drobiazgu, w jaki sposób uchwycić i — co ważniejsza — utrzymać ten węgiel w swych rękach.

Przykład G. Śląska dowodzi poraż nie wiadomo który, że ilekroć gdziekolwiek odby-

wa się walka narodowościowa, mająca zasadnicze znaczenie dla robotników, lub walka ekonomiczna, czy też polityczna — zawsze komuniści wślizną się zdradziecko w szeregi walczącego o ściśle określony cel proletariatu, by szerzyć zamęt, odwrócić uwagę robotników od celu walki, a zająć tę uwagę niesumiennej agitacją o „ogólną“, „światową“ rewolucję.

Dziś Górny Śląsk jest żerem frazeologii komunistycznej, jest tym drążkiem archimedesowym, za pomocą którego komuniści chcieliby pchnąć Europę na tory rewolucji bolszewickiej, t. j. pogrzyżyć ją w zamęt.

### Przemysłowcy niemieccy Górnego Śląska.

„Freiheit“ donosi, że hr. Oppersdorf, milioner i wielki przemysłowiec na G. Śląsku prowadzi agitację na rzecz Polski i że wydał tysiące na popieranie tej agitacji. Na zebraniu w Głogowie oprócz Oppersdorfa wystąpił też dyrektor generalny zakładów Thiele-Winkler, niejaki dr. Schapper, z mową na rzecz zjednoczenia z Polską. Dalej pismo to donosi, że książę Pless utrzymuje stosunki przyjazne z Francuzami, a prawdopodobnie też z Polakami i że niemieccy magnaci przemysłowi wręczyli generałowi d'Arronge memoriał, trzymany dotychczas w tajemnicy, gdyż ogłoszenie tego memoriału skompromitowałoby ich autorów.

Jeżeli wiadomości „Freiheit“ odpowiadają prawdzie — dowodziłoby to, że przyłączenie G. Śląska do Polski wcale nie oznacza ruiny przemysłu górnośląskiego, że niemieccy przemysłowcy, zgodnie ze swym stanowiskiem w czasie wojny, widzą przeciwieństwo w ścisłym związku Górnego Śląska z Polską tylko zadatek na przyszły rozkwit tego przemysłu i że stracili wiarę w możliwość uratowania Górnego Śląska dla Niemiec.

### „Orgesch“ na Górnym Śląsku.

Korespondent katowicki „Freiheit“ donosi, że tajne organizacje wojskowe są b. czynne na G. Śląsku. Rady robotnicze niejednokrotnie przykopywały transporty broni. Ostatnio wykryto w Bytomiu i skonfiskowano ładunek wagonowy, składający się z 8 mitraljez, 460 karabinów, 3500 granatów ręcznych, 360 bomb z gazem trującym, oraz 100 tys. pocisków.

### Stanowisko niezawisłych socjalistów.

Należy poświęcić kilka słów stanowisku niezawisłych socjalistów. Partja ta jest na G. Śląsku słaba i przy plebiscycie niewielką odegra rolę. Co się zaś tyczy stanowiska tej partji w samych Niemczech, to stwierdzić należy, że nie jest konsekwentne, że ulega wahaniom i dziwnym jakimś nastrojom. Partja ta zwalcza wprawdzie nacjonalizm niemiecki i nie przebiegającą w środkach agitację szowinistyczną. Pod tym względem jest ona bezwzględnie najuczciwszą z partji niemieckich. Ale jednocześnie spotykamy w „Freiheit“ ta-

kie np. poglądy, że nie jest zgodne z marksizmem żądanie przyłączenia jakiegoś kraju do innego, nie uwzględniając momentów gospodarczych. Znaczy to, że skoro Niemcom potrzebny jest Górny Śląsk, więc ani zasada samostanowienia zainteresowanej ludności, ani interes gospodarzy tejże ludności, ani też interes gospodarzy Polski nie odgrywają żadnej roli. „Marksizm“ jest w tym wypadku służą interesów niemieckich.

Albo drugi przykład. Niedawno donieśliśmy, że przemysłowcy niemieccy G. Śląska wypowiedzieli się za utrzymaniem tego kraju przy Niemczech. Niezawisły organ „Leipziger

Volkszeitung“ napisał wówczas, że opinia tych przemysłowców dowodzi, iż przekonali się wreszcie o tem, że „bankrutująca“ Polska nie zabezpieczy im ich interesów.

Powyżej podajemy wiadomość, zaczerpniętą z centralnego organu niezawisłych — „Freiheit“, że najwybitniejsi przemysłowcy niemieccy G. Śląska pracują w kierunku zjednoczenia z Polską. „Freiheit“ nazywa ich zdradkami ojczyzny.

Cóż na to „Leipziger Volkszeitung“? Czyż godziło się mówić o „bankrutującej“ Polsce gwoli poglądaniom przemysłowców niemieckich? Jest że to marksizm?

## Niemcy.

XIX

(Korespondencja własna).

### „Deutsche Economiegesellschaft m. b. H.“

Odkąd zarząd niemieckich klasowych związków zawodowych zajął się kwestją odbudowy życia ekonomicznego Niemiec, t. zn. od końca r. 1919, odąd projekty nawiązania stosunków gospodarczych między Niemcami, a Rosją nie schodzą z porządku dziennego jego obrad, występują prawie zawsze jako założenia wszelkiej myśli odrodzeniowej.

Mniej więcej w tym samym czasie, w początkach 1920 r., gdy Niemcy miały rząd, w którym najważniejsze ministerja obsadzone były przez przywódców związków zawodowych, agent handlowy sowieckiej Rosji w Berlinie, Wiktor Kopp i Krasin, ros. komisarz do spraw gospodarczych, przebywający wówczas jeszcze w krajach skandynawskich, zwracali się nieustannie bądź to bezpośrednio, bądź też pośrednio do centrali klasowych związków zawodowych, ażeby ta okazała im pomoc przy nawiązaniu stosunków handlowych z rządem i ze sferami przemysłowcami Niemiec, które wtedy jeszcze zajmowały oporne stanowisko wobec handlowego zbliżenia się do sowieckiej Rosji; między innymi zaproponowali oni związkom ujęcie pośrednictwa handlowego między Niemcami a Rosją w swoje ręce.

Ponieważ jednak związki zawodowe jako takie nie mogą występować w charakterze handlowej instytucji ze względu na normy prawne, obowiązujące w państwie niemieckim, przeto postanowiono utworzyć spółkę z ograniczoną poręką, która miała spełnić to zadanie. Spółka taka powstała zaraz po przedłożeniu propozycji p. n. „Niemieckiego Towarzystwa Ekonomicznego“. Finansowo spółka ta oparła się na 5-miljonowym kredycie (w koronach szwedzkich), jaki skandynawskie związki zawodowe udzieliły generalnej komisji niemieckich związków klasowych (2 miliony dały związki szwedzkie, 3 miliony — duńskie). Towarzystwo miało 3 współników: bankiera szwedzkiego Olofa Aschberga, pośrednika między szwedzkimi i niemieckimi związkami przy pertraktacjach o udzielenie kredytu, Legiena, przedstawiciela niemieckich związków zawodowych i wreszcie syndyka przemysłowców tkackich w Saksonji.

Było to w styczniu roku 1920, kiedy Legien poraż pierwszy obradował w tej sprawie

z przedstawicielem rządu sowiektów, Koppem. Wiadomą było rzecz, że Rosja cierpi najdotkliwiej z powodu braku środków farmaceutycznych, lekarskich i t. p. Trzeba więc było przedewszystkiem zaradzić tym brakom. Pertraktowano więc z przedstawicielami przemysłu chemicznego. Po długich naradach i układach uzyskano przyrzeczenie, że większa ilość (3000 ton) preparatów chemicznych dostarczona będzie Rosji w szybkim czasie, która zobowiązała się ze swej strony przesyłać konopie, len, skóry, futra i ewentualnie też płatynę.

Miał więc nastąpić prawdziwy handel wymienny między Niemcami a Rosją. Handel ten nie mógł być prowadzony z ramienia rządu niemieckiego. Niemcy bowiem stoją pod pregiertem traktatu wersalskiego, na mocy którego nie wolno im prowadzić podobnych interesów, o ile nie chcą narazić się na możliwość zarekwizowania przez Ententę należytości za towary, bądź to w złocie, bądź też w samych towarach. W układach tych jednak prowadzonych z Koppem i Aschbergiem ze Szwecji, brał udział ówczesny minister do spraw gospodarczych, a więc pertraktacje te były uznane przez niemieckie czynniki rządowe.

Według oświadczenia, uczynionego przez Koppa na pierwszym posiedzeniu, zwołanem w tej sprawie, Rosja posiada surowce w wielkiej ilości, lecz porozrzucane są one jednak w rozmaitych częściach Rosji, a brak środków transportowych, zwłaszcza lokomotyw, nie pozwala na ich koncentrację. Jedyna więc możliwość postawienia Rosji na nogi jest w stworzeniu środków komunikacyjnych. Na to Legien w odpowiedzi oświadczył, że sprawa ta da się przeprowadzić w drodze prywatnej. Rząd rosyjski musiałby tylko przedłożyć swoją ofertę „Towarzystwu Ekonomicznemu“, czyli niemieckim związkom zawodowym, które poprowadzą już rzecz całą dalej, pertraktując w tej sprawie bezpośrednio z przedstawicielami przemysłu metalowego. Na tym sprawa się urwała.

Po upływie dwu miesięcy Kopp wrócił z Rosji z oświadczeniem, że rzecz całą posu-









